№. 275. w Piątek dn. 24. Listopada 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, dn. 20. Listopada. — Wczora wieczorem przybyły różne deputacye z miast reńskich, a mianowicie z Kolonii, Koblenc i Trieru, w celu zawiadomienia króla o duchu panującym w tych prowincyach. Szczególniéj deputowani od rady gminnéj kolońskiéj przybywają podobnie jak w d. 18. Marca, jako zwiastuny burzy. Obecne położenie ma w wielu względach podobieństwo do ówczasowych wypadków. I wówczas był lud podobnie wzburzony i terany bagnetami stronnictwa wojskowego; ministerstwo drwiące z życzeń ludu, nieposiadające najmniéjszéj skłonności do koncessyi. Wówczas więc przybyła kolońska deputacya i oświadczyła, że posiadanie prowincyi nadreńskich zawisło od koncessyi. Ale wówczas ministrowie nie więzili korony, stała owszem śród samego wulkanu i widziała własnémi oczyma strumienie krwi przelanéj, wzdrygała się, i ustąpiła nakoniec. Dziś kolońska deputacia podobną ma missyą, czyli się jéj uda ją spełnić, czas okaże, dotąd przynajmniéj nie wpuszczono jéj do króla. Czyliby rząd francuski zaspokoił wszelkie obawy z téj strony zagrażające i ośmielił do wytrwałości nie wiemy. Dziś z rana deputacyą przyjmował hrabia Brandenburg i oświadczył jéj, jak wszystkim innym, że król nieprzyjmuje deputacyi. Na to odpowiedzieli mu deputowani, że nieprzypuszczenie uważać będą ich mocodawcy, a więc i cała prowincya, za odmowną odpowiedź. Z wielkim trudem tylko dotąd wstrzymywano wybuch niezadowolenia śród ludu kolońskiego, szczególniéj przyłożyło się nieco do uspokojenia umysłów wysłana deputacya. Stanowcze to oświadczenie wpłynęło widocznie na prezesa ministrów. Nie wierzcie moi panowie, rzekł prezes, że lud tak jest wzburzony, jak powiadacie. Pomyślcie jeno, że teraz we Francyi wybierają prezesa rzeczypospolitéj. Z tego powodu mogłaby wojna wybuchnąć i dla tego powinniśmy porządek wewnątz kraju zaprowadzić. Pułkownik Grieshejm wsparł mowę tę prezesa uwagą, iż na przypadek wojny, patriotyzm i pruska armia wszystko naprawi. Na to odpowiedzieli deputowani, że prowincya reńska wolałaby zostać francuskim departamentem i być wolną, aniżeli żyć pod terroryzmem szabli pruskiéj. W końcu przyrzekł prezes ministrów wyrobić deputacyi nazajutrz posłuchanie u króla. Spodziewamy się po tém posłuchaniu ważnych skutków. — Codzień przybywa coraz więcéj deputowanych do większości zgromadzenia narodowego, tak że teraz liczą ich 274 członków. Usposobienie prowincyi przyłożyło się niewątpliwie do ich przybycia. — Poseł francuski pan Arago zapytał z polecenia swego rządu, co znaczą uzbrajania się silne Pruss. Zapytanie to najwięcéj się ściąga do powołanéj pod broń landwery.

Udają teraz w Berlinie, że dla tego chwycono się tak surowych środków, ponieważ władze austryackie doniosły, jakoby przy zastrzelonym Blumie i innych pomordowanych we fossach obrońcach wolności znaleziono narysowane gilotyny i plany do republiki w Berlinie. Kiedyś chce rząd austryacki dokumenta te kazać odrysować i wydrukować. Zdaje się, że na to zastrzeleni patryoci niemieccy nic nieodpowiedzą. — Ze Szczecina donoszą nam, że ministerstwo do wszystkich landratur przesłało wzory do adressów, wyrażających głębokie zaufanie do obecnego ministerstwa. Temu zaprzeczył Staatsanzeiger. Ostseezeitung powiada, że posiada taki jeden schemat, a gazeta koeslinska w num. 93. wydrukowała taki wzór, który zaczyna się od tych słów: król. urzędowi landratoskiemu przesyłamy celem przyspieszenia i jednostajności następujący projekt do adressu, który wraz z odezwami królewskiemi ma być odczytany po gminach miejskich i wiejskich, tudzież jak najliczniéj podpisany ma wrócić pod adressem JW.: G. L. i G. A. Rauch do Potsdamu, z prożbą, aby został przedłożony królowi. Adress ten brzmi jak następuje: na odezwę królewską z 11. b. m. odpowiadamy z radością, że wierni będziemy naszemu ukochanemu królowi, który nam zawsze dobrze życzył i zaręczył wszystkie przyrzeczone konstytucyjne wolności słowem swojém królewskiém. Krwią i majątkiem dopomożemy mu przeciw wszystkim, którzy w zbrodniczém nieposłuszeństwie od niego się odwracają i starają się wstrzymać Go od dopełnienia ojcowskich zamiarów.

Neisse. — W twierdzy tutejszéj rozporządziła także król. komendantura środki wyjątkowe we względzie zabezpieczenia miasta podczas nocy. Począwszy od 20. m. b. aż do dalszego rozporządzenia zamykają tu wszystkie bramy o godzinie 9. wieczorem, i tylko pojedyńczo pieszo przechodzących wpuszczają pomiędzy 9. a 10. bez zaświadczenia na piśmie. Po godzinie 10. zaś ten tylko dostanie się do miasta, który ma poświadczenie legitymacyjne od krol. komendantury. Według rozporządzenia tego, podpada wątpliwości, jak sobie mają postępować z podróżnymi, którzy dopiero po godzinie 10. po przybyciu pociągu parowego do Bösdorf, stanąć tu mogą, gdyż ci nie mogą być opatrzeni w zaświadczenia do wpuszczenia.

Na posiedzeniu tutejszego klubu demokratycznego, na które wielu obywateli i reprezentantów miasta przybyło, wybrano deputacyą składającą się z przeszło 20 mieszkańców tutejszych, dla zapytania się magistratu, czy on myśli teraz podczas niepewności obecnéj stanu prawnego nieustający komitet bezpieczeństwa utworzyć z przybraniem mężów poufnych i obywateli; magistrat na zapytanie te dał odpowiedź odmowną i wniosek ztąd wyprowadzony odrzucił. — Wczoraj nadszedł tu rozkaz jenerała komendanta 6go korpusu, aby pioniery do Wrocławia ruszyły, i wieczorem zaraz wysłano tam kompanią pionierów dla pomocy technicznéj wojsku tam stojącemu. Aż do Bösdorf musieli iść pieszo, gdyż przestrzeni pomiędzy miastem naszém a Bösdorf nieoddano jeszcze na użytek publiczności, lubo się codziennie próby odbywają. Otworzenie téj części kolei pomiędzy Neissą a Brzegiem w tych dniach nastąpi. — Pocztą nadchodzą tu teraz raz poraz znaczne przesyłki pieniężne, szczególniéj wieczorem dla tutajszéj najwyższéj władzy wojskowéj, i o ile z przesyłek pocztowych da się obliczyć, przesłano tu już summy niepospolite do schowania. — Wieśniacy przybywający do miasta wypytują się bardzo o flinty i sztucery. Coraz widoczniéj na jaw wychodzi, że i na wsiach myślą się uzbroić.

Głogów, dn. 19. Listopada. — Nasi reprezentanci miasta postanowili na zgromadzeniu nadzwyczojném prawie jednogłośnie, przychylić się do postanowienia zgromadzenia narodowego niepłacenia podatków, i wezwać magistrat, aby w tym względzie rozporządził.

Oprócz tego żądają w petycyi wygotowanéj do zgromadzenia narodowego: 1) aby toż nadal obrady swoje odbywało, i gdyby się to w Berlinie nie dało, aby posiedzenia swoje do innego miasta przeniosło; 2) aby urzędnikom wszystkim poleciło, iżby ci ministerstwu Brandenburga obwinionemu o zbrodnię stanu odmówili posłuszeństwa.

Na posiedzeniu klubu gmin wiejskich, które się dzisiaj odbyło, a na którém 150 gmin powiatu tego zastępców swoich miało, również jednogłośnie postanowiono: wykonać odmówienie podatków. Podatki za Grudzień wcale nie mają być składane, a te które za Listopad sołtysi zebrali, a do urzędu poborowego jeszcze nie oddali, mają być kontrybuentom zwrócone.

Hirschberg, d. 19. Listopada. — Z Oyas pod Lignicą przywieziono tutaj wczoraj na wozach 7. kompanią 10. pułku. Wskutek tego odchodzi tu protestacya o przepełnienie miasta naszego wojskiem. Doszła tu pogłoska do kapitana 2éj kompanii piątego pułku strzelców, jakoby mieszkańcy tutejsi zamierzali potajemnie broń odebrać strzelcom, dla tego wydał rozkaz, aby żaden żołnierz nigdzie bez broni nie wychodził. Przytém wzmocniono straż przy arsenale, gdyż powiadali, że lud wiejski ma zamiar uderzyć nagle i broń zabrać.

Sztuttgard 16. Listopada. — Na dzisiajszém posiedzeniu izby wnosi deputowany Scherr, o poparcie wniosku następującego iżby usilnie prosić rząd, ażeby tenże wyrobił u władzy centralnéj, aby ta 1) sprawę zgromadzenia ustawodawczego Pruss przyjęła za swoją; 2) spieszne poczyniła kroki, aby zgromadzenie ustawodawcze Pruss, wziąść w opiekę przeciw

żądaniom ministerstwa, które zaufania kraju nie posiada, i w skutek opieki téj 3) lud pruski przed zagrażającym despotyzmem wojskowym zasłonić, i przez to mu dowieśdź, że wolność, honor i szczęście Pruss jedynie w poddaniu się szczerem władzy narodowéj gwarancią najpewniejszą znaleść mogą. — Izba uznawszy nagłość wniosku tego, przyjęła go 72 głosami przeciw 2 z dodatkiem tegoż samego deputowanego: aby wniosek ten przyjętym był do postanowień niemieckiego zgromadzenia państwa z 14. Listopada. — Seeger proponuje adress zgromadzenia narodowego we względzie morderstwa popełnionego na Blumie. Uznano nagłość przedmiotu; debaty żwawe rozpoczynają się.

Austrya

Wiedeń, dn. 17. Listopada. — Książe Windischgrätz przyobiecał znowu 25 zlt. m. k. każdemu żołnierzowi, który emissaryusza uwodzącego wojsko schwyci i władzy najbliższéj wyda. — Równocześnie oficerom pozostającym w armii węgierskiéj naznaczył termin nowy do 26. m. b., aby chorągwie powstańców opuścili, gdyż po upływie tego, każdy, który dawniéj w armii c. k. służył jako oficer, uważany będzie za zdrajcę, t. j. wyraźnie mówiąc, będzie powieszony. — Węgry często ucierają się z wojskiem austryackiém, przyczém to powiększéj części przegrywa; miejsca graniczne zapełnione są rannymi Kroatami.

Wiedeń, d. 18. Listopada. — Uczuciem bolesném przejęci bierzemy się dzisiaj do pióra, gdyż znowu jedna padła ofiara. Antoni Borgini, rodem z Brünn w Morawii, liczący lat 29, został wczoraj w skutek wyroku prawa wojennego rozstrzelany, gdyż 13. m. b. wieczorem w oberzy pewnéj w obecności kilkunastu gości stanu cywilnego i wojskowego prowadził mowy podburzające, przy których osobliwie dopuścił się pogróżek względem konieczności wymordowania znakomitszych osób. Być może, iż surowość ta żelazna umysły zatrwoży, ale, czy ona cel prawdziwy, dla którego bywa zastósowaną, osiągnie, i utrwalenie wspólnych interessów korony i ludu przed gwałtowném powstaniem ludu i następstwami jego na przyszłość zasłoni, jest to wielkie, ważne pytanie; odpowiedź na to łatwo znaleźć można w dziejach dawniejszych państw i narodów. — Ułaskawienie Fröbla zrodziło radość szczerą pomiędzy Wiedeńczykami, kiedy teraz po każdéj eksekucyi nie ma tego, któremuby się westchnienie ciężkie z głębi piersi nie wydobyło. — Wczoraj przetrząsano domy, szukając broni i w istocie u dwóch osób znaleziono, w skutek tego natychmiast je aresztowano. — Kapitaństwo miast wydaliło wczoraj 86 ludzi z Wiednia, jako tu nienależących i nie mogących wkazać sposobu utrzymania. Aula jeszcze obsadzona grenadyerami. — Na giełdzie szło bardzo opieszale. Ale kurs pozostał ten sam. Złota i srebra poszukiwano. Agio srebra wynosiło 5 do 6 prC. Wexle stały niepomyślnie.

Doniesienie powyższe, tyczące się armii potwierdza następujący artykuł urzędowy, który mimo przechwałek widocznych położenie niepomyślne wojsk austryackich uznaje: »W kilku dziennikach, a nawet w dodatku wieczornym gazety wiedeńskiéj z 10. Listopada r. b. Nr. 201. są podania błędne o sile i poruszeniach wojska pod dowództwem jenerała Simonicza. Lubo nie stósowną byłoby rzeczą, podać jego ówczesną ilość, to jednakże następujące doniesienie autentyczne do niejakiego sprostowania posłużyć może. Oddział ten, mimo wszelkiego oporu władz miejscowych, — braku żywności i niezliczonych przeszkód, wykonał marsz nader spiesznie przez dolinę Waag. Pod Predemirem po pierwszy raz Węgry na nich strzelać poczęli, lecz na strzały te wcale nie odpowiedziano; opór prawdziwy znaleźli dopiero pod Kostolną, mileczkę na południe od Trenczyna 28. z. m., gdzie 5009 landszturmu, gwardyi narodowéj z Trenczyna, Neustadt, Tyrnau i Presburga, daléj 4 kompanie piechoty regularnéj z pułku »Preussen« i z 6 działami 3funtowych z pozycyi bardzo dobréj, po krótkiéj utarczce spędzili i rozproszyli; przyczém według opowiadania jeńców około 50 a może i więcéj w rzece utonęło. Wieść Kostolnę nieprzyjaciel zapalił dla zasłonienia sobie odwrotu i wielkiéj trzeba było dołożyć pracy, aby jaszczyki przez płomienie w czas jeszcze przeprowadzić. — Feldmarszalek Simonicz niedoznawszy więcéj żadnéj przeszkody posunął się pod Tyrnau, lecz tam wysłano naprzeciw niemu z Presburga do 8000 piechoty, 22 lub 24 szwadrony huzarów i 4 baterye (pomiędzy temi jedna 12funtowa), a tymczasem z Verbo i Leopoldstadt ochotnicy i gwardye narodowe miały mu tył zająć. Mimo téj przemagającéj liczby piechoty, mimo kilkakroć większéj massy jazdy i znaczniejszéj liczby dział, jako też mimo 730 zgromadzonéj gwardyi narodowéj, która podczas odwrotu w chwili dogodnéj przybyła i most pod Jabłonitz zebrała, udało się jednakże feldmarszałkowi, przez stósowne ustawienie artyleryi w mocnéj pozycyi wstrzymać tę całą siłę, i z małą stratą 7 zabitych 8 rannych i 42 znikłych (zapewne dostali się do niewoli), cofnąć się aż do Góding. Przy cofaniu tém wysłany oddział dla zarekwirowania chleba dogoniła jazda węgierska i artylerya, wpadła na niego i ogniem mocno prażyła, jednakże cofnął się do głównéj armiii spokojnie w porządku ze stratą małoznaczącą. Gdyby feldmarszałek Simonicz jeden dzień późniéj był przyszedł z wojskiem swojém swojém do Tyrnau, albo tylko pół dnia dłużéj tam się był zatrzymał, wtedy odwrot jego do Morawii z trudnościami daleko większemi byłby połączony.«

Wiedeń 19. Listopada. — Szukają teraz po domach broni, gdyż wszelkie wezwania ze strony władzy wojskowéj i rady gminnéj były bezskuteczne. Już w domu pod kogutem czerwonym leżącym nad Landstrasse, a należącym do teścia księcia Radziwiłła odkryto skład kilku tysięcy broni palnéj, które jakiś furman zakupić miał w zamiarze wywiezienia do Węgier, gdzie ministerstwo potrzebujące broni zwykło dobrze za nią płacić. Tak właściciel, jakoteż magazynier i posługacz domowy znajdują się obecnie w więzieniu, i może będą rozstrzelani, chociaż te częste eksekucie lud bardzo oburzają, i skutku zamierzonego chybiają. — Oprócz rozstrzelania Bluma i Messenhausera żadna eksekucia zaciętości takiéj niewywołała jak Borginiego, który za wyrażenie się nieostrożne życie stracił. — Prawdziwie zgrozą przejmuje sprostowanie wyroku zapadłego na Borginiego, o którym wprzód mówiono, że zapadł większością głosów, a potém że jednogłośnie. Co może, co musi publiczność myśleć o obwieszczeniach urzędowych wyroków śmierci, które z taką lekkomyślnością bywają wydawane, iż potém sprostowania potrzebują. Czy nie musi tam w rzeczach najsmutniejszych lekkomyślność panować, która powagę wszelką sprawiedliwości niweczy, i w najpotulniejszych nawet sercach gniew niepohamowany zaszczepia. — Wyroku Dr. Porscha, który w skutek różnych okoliczności zapadł, a zatém nieoparty ani na zeznaniu własném ani na udowodnieniu świadkami, niemogą Wiedeńczycy bynajmniéj pojąć. Trudnoby też było o tém sądzić, gdyż nieznamy praw wojskowych. Powszechnie sądzą, że komendantura, swego czasu, całe akta indygacyjne przez gazetę wiedeńską ogłosi. — Toby wcale niezaszkodziło, a przynajmniéj obeznałoby nas z owemi paragrafami praw wojskowych, które są tak okropne w swych skutkach. Księga cywilnych praw karnych, jeszcze z roku 1803. pochodząca, przepisuje, że według prawa wojennego ci, którzy w powstaniu mniejszy brali udział na inną karę mają być skazani, skoro już przykład odstraszający dano przez ukaranie śmiercią tego lub owego z głównie obwinionych. Prawo wojskowe, jak się zdaje, inne w tym względzie ma przepisy; pochodzi ono jeszcze z czasów Maryi Teressy, gdzie tortury, ordynacya sądów tajnych, tłuczenie kołem, czwartowanie i t. p. były w używaniu. Kary te wprawdzie już zniesiono, ale zasady tego prawa nieodpowiedniego czasowi teraźniejszemu służą pewnie jeszcze za prawidło przy indygaciach i wyrokach. — Zniesienie stanu oblężenia w Wiedniu ma nastąpić wtenczas, gdy wojska c. k. wejdą do Pesztu. Tak nam powiadają oficerowie stojący. »Chwila niepowinna już być bardzo daleko. Kossuth nawet zwątpiał już o sprawie węgierskiéj. Warunki pośrednictwa deputacyi węgierskiéj, która z Messarosem przybyła i już się do Ołomuńca udała, mają być łatwe do przyjęcia, i spodziewać się należy, że zamieszanie węgierskie da się na drodze pokoju załatwić. Połączenie ministerstw, które na przypadek pośrednictwa spokojnego ma nastąpić, podają za główną przyczynę, dla czego za utworzeniem nowego ministerstwa tak długo się ociągają.« — Jeden kupiec tutajszy zamierza założyć stowarzyszenie dla dobra wszystkich osób, które mają być aresztowane, skoro tylko prawo assosiacyi przywróconym będzie. Każdy spodziewający się, iż rychléj czy późniéj będzie uwięzionym, może się zabezpieczyć mierną summą zadatkową, gdy w istocie będzie aresztowanym, winnie czy niewinnie, pobierać będzie w ciągu aresztu dziennie 20 kr. m. k. z kassy towarzystwa. Oprócz tego obowiązkiem będzie stowarzyszonych wszelkich prawnych użyć środków do uwolnienia go z więzienia, Do zawiązania podobnego towarzystwa niemożna było czasu stósowniejszego wybrać. Pomysł ten dowodzi przebiegłéj i spekulatywnéj chęci zarobku przedsiebiorcy, który dobrze się nad tem zastanowił, iż mimo wieku owego, w którym tak wiele o wolności rozprawiają, największa ilość ludności albo siedzi w areszcie, albo pilnuje bram więzienia. — Doniesienia prywatne potwierdzają, że Gratz ogłoszono w stanie oblężenia. Tak wielu Wiedeńczyków, studentów i z gwardyi ruchoméj schroniło się do tego miasta, iż obawiają się wypadków podobnych wiedeńskim, i z téj przyczyny udali się do tego środka ostrożności.

Wiedeń. — Gazeta wiedeńska zawiera obwieszczenie jen. Franka przedłużające raz jeszcze, ale już po raz ostatni, termin złożenia broni. Kto do godziny 10, rano dn. 15. b. m. w oznaczoném miejscu swego cyrkułu broni nie złoży, sam sobie winę przypisze, jeźli pod sąd wojenny oddany zostanie.

Taż sama gazeta w wyciągach z dzienników i korrespondencyi zagrzebskich donosi, że kilka osób w Zagrzebiu zamieszkałych aresztowano za utrzymywanie stosunków z Madziarami. Następująca wiadomość jeszcze daleko ciekawsza: Wedle listów z Fiume (dziennik zagrzebski po słowiańsku pisze Rieka mówi w nawiasie Gazeta wiedeńska) przybył do Tryestu pewny Matkowic, dawny powiernik Kossutha, z okrągłą sumą 8000 dukatów, które zapewne korrespondent sam rachował, ze zleceniem zakupienia gotowego okrętu, na którym Kossuth z familią do Ameryki się wybiera. Na innem miejscu Gaz. wied. donosi, że familia Kossutha już na Hamburg do Anglii się udała.

Opowiadają tu, że Kossuth żądał pomocy Anglii i Turcyi w sprawie węgierskiéj. Miasto Raba silnie bywa obwarowywane, jest ono przedmurzem Pesztu, z natury jest ono dość obronnem a w wojnie francuskiéj w r. 1809. wytrzymało z małą załogą bombardowanie. Sądzą jednak, że armia austryacka będzie się starała Rabę ominąć.

Jenerał Welden oświadczył deputacyi magistratu wiedeńskiego: »moi

panowie, nie robiliście tego co do was należało, starajcież się o powrót porządku i spokojności, bo moje armaty nie znają różnicy między dobrymi a złymi obywatelami miasta.« Mowa ta przypomina wyrazy cesarza Mikołaja do deputacyi warszawskiéj, która widać, że na nowo w modę wchodzić zaczyna. Radzca sądowy Ghequier miał zostać ministrem sprawiedliwości. Program ministeryum Stadiona ma być tak ułożony, że trudno aby się przy dzisiejszém składzie izby utrzymać mógł.

Deputowani Smolka, Violand, Borrosch, Fischhof i Brestl przesłuchiwani byli w sprawie morderstwa Latoura. Wiedeń ma być otoczony w koło twierdzami, któreby panowały nad przedmieściami.

Powstanie chłopów w Szląsku austryackim szerzy się coraz mocniéj, sądzą, że zajdzie i do Morawy, a wtedy deputowani w Kromieryżu nie będą długo popasać. Wojsko wysłane zostało dla uttumienia powstania.

Ołomuniec, dn. 19. Listopada. — Wczoraj przyjechało tu dwóch członków parlamentu frankfurtskiego z poleceniami dyplomatycznemi. Ciekawi jesteśmy w tym względzie coś szczegółowego usłyszeć.

Nowy dziennik w Ołomuńcu wychodzący pod tytułem: Austryacki korrespondent, poświęcony wyłącznie rozszerzaniu dobrych zasad i naturalnie protegowany przez wszystkich dobrze myślących, umieszcza między wielu ciekawościami list z Tryestu z d. 10. b. m. Tam się dowiadujemy ze zgrozą, że w niemieckiém mieście Tryeście lista 400 obywateli wybieralnych na członków sądu przysięgłego w sprawach nadużyć wolności druku dotyczących, zawiera tylko 20 nazwisk nienależących do stronnictwa włoskiego, chcącego Tryest wolném miastém włoskiém ogłosić. Uczciwi obywatele Tryestu gorzko teraz opłakują swoją obojętność w czasie wyborów. Ale jak teraz złemu zaradzić? pyta się pan korrespondent i w następny odpowiada sposób: »Tylko nowe prawo dotyczące wolności druku, mające na bacznym względzie wyjątkowe położenie niektórych prowincyi, w których silne stronnictwa nieprzyjazne utrzymaniu całości monarchii używają druku za główną dźwignię swoich usiłowań, może nas z tego niebezpiecznego wyrwać położenia« Aniśmy wątpili, że dobrze myślący ludzie w znaczeniu Austryackiego korrespondenta i jego opiekunów i przyjaciół, tylko po otrzymaniu takiego prawa na kilka chwil wolniéj odetchną. Oni zawsze kochali wolność druku na sposób już w Figarze wybornie opisany: »Trzeba wam wolność druku? alboż jéj nie macie, któż wam ją ścieśnia? Byleście nie mówili o królu, królowéj i królewiczach; o ministrach, biskupach, marszałkach, wyższych urzędnikach, ich żonach i ich interesach; o polityce zagranicznéj lub wewnętrznéj, o skarbie, armii, kościele i trybunałach, możecie z resztą o wszystkiém pisać co wam się żywnie podoba.« »Dobrze myślący czytelnicy austryackiego korrespondenta, pisząc prawo nowe, mające na względzie wyjątkowe położenie niektórych prowincyi,« zechcą zapewne korzystać z powyższego ustępu, a w potrzebie odczytać dla własnéj przyjemności i nauki scenę Figara, w któréj może nie z jednym napotykamy się przyjacielem i znajomym.

Z teatru wojny węgierskiéj. — Z Galicyi posuwa się korpus w 12,000 piechoty i 14 szwadronów jazdy pod jenerałem Schlik ku północnym Węgrom. Madziary stoją pod Pressburgiem, Komorn i Raab, wszędzie okopani. W Peszcie według doniesień z 16. spokojnie. Manewr Kossutha, od czasów upadku Wiednia, ograniczył się na podburzaniu wieśniaków Sławonii i nad granicą Kroacyi.

Ciekawy jest artykuł z Węgier w ostatnim dodatku do gazety wiedeńskiéj umieszczony, który tu dosłownie podajemy: »Wiadomości z Węgier bierzemy z gazety zagrzebskiéj, gdyż wprost nie dochodzą nas ani listy ani dzienniki. Wiadomości te wyciągamy z pośród uwag zagrzebskiego publicysty. Język tych opisów dziennikarskich nie tylko z Węgier, ale nawet z Wiednia, powleczony jest barwą niewstrzymanéj nienawiści rasowéj przeciw madziarskiemu, a nawet często i przeciw niemieckiemu żywiołowi. Kiedy już najstraszniejsza ze wszystkich wojen, bo wojna domowa musi być prowadzoną, to starajmyż się przynajmniéj całą potęgą słowa wpływać na prowadzenie jéj o ile się da, po ludzku, i nie możemy bez surowego napomnienia ścierpieć, kiedy jaki dziennik ośmiela się występować nie tylko wbrew zasadom ludzkości, ale nawet wbrew zasadom cesarza i całości monarchii austryackiéj. Wojna przeciw Węgrom nie jest wojną wyniszczenia żywiołu madziarskiego, nie jest bynajmniéj walką za suprematyą narodowości chorwackiéj lub słowackiéj, a w ogóle nie jest walką narodową, ale jedynie polityczną, walką przeciw nieprzyjaznemu stronnictwu Kossutha, nienawistnemu całości monarchii austryackiéj, a niczém więcéj. Jeżeli się gazecie zagrzebskiéj podoba nienawiścią rasową i narodowemi namiętnościami które w praktyce w okrucieństwo przechodzą, zaprawiać artykuły swoje albo je nawet na pierwszą wystawiać scenę, nie możemy nic przeciw takiemu smakowi powiedzieć, musimy jednak zastrzedz sobie w obec czytelników naszych jakobyśmy pochwalali takowe zasady gazety zagrzebskiéj, że z niéj wyciągamy polityczne wiadomości z Węgier.«

Takowy jest wstęp gazety wiedeńskiéj do artykułu datowanego z Pesztu a z zagrzebskiéj gazety wyjętego, takie są uwagi nad duchem jéj poczynione. My powtarzając również z gazetą wiedeńską, z dzienników węgierskich drugi tydzień nie odbieramy, nad jéj uwagami tę znowu zrobić musimy uwagę: iż stronnictwo reakcyjne, które użyło Słowian za narzędzie do osiągnienia celów swoich, nie poczuło, iż tak prędko miecz, którym ono walczyło, przeciw niemu obrócony zostanie. Dyplomaci, co w egoizmie swoim myśleli après nous le déluge, widzą gromadzące się nad głowami swojemi chmury, z których lada chwila ulewny deszcz lunie. W tych też uwagach wiedeńskiéj gazety widać pierwsze kroki do zgody z Madziarami, w obawie znów partyi słowiańskiéj. Gazeta wiedeńska dziś więcéj niżeli kiedykolwiek dawniéj, służyć może za miarę usposobienia rządu, bo każdy jéj artykuł najmniéj hofratha miał autorem.

Sam artykuł, do którego powyższy wstęp był zastósowany, zawiera w sobie krótki wyciąg z raportu Kossutha w izbie w Peszcie odczytanego, opisujący rolę, jaką wojska węgierskie w sprawie wiedeńskiéj odegrać miały, a czego właśnie nic o téj roli dowiedzieć się nie mogliśmy.

Włochy.

Rzym 7. Listopada. — Podróżni włoscy powróciwszy z prowincyi malują wzburzenie polityczne w kolorach ognistych; ruch całkiem teraz przeszedł w ręce najniższych warstw ludu. Nietrzeba się zatém bynajmniéj dziwić, że wiadomość o ustanowieniu rzeczypospolitéj równocześnie nadeszła z Perugii jakoteż Bolonii. Wprawdzie nie opiera ona się na doniesieniach urzędowych, ale ma wiele podobieństwa do prawdy. Lecz pewném jest doniesienie o niespokojności zatrważającéj, jaka przy powtórném zaprowadzaniu herbu austriackiego we Ferrarze wybuchła. To jest powodem widocznym, że jenerał Zucchi tak spiesznie wyjechał, a przy téj sposobności ma także wojska papieskie na prowincyi obejrzeć. W okolicy Rimini miał także objawić się duch republikański, i podobno nawet pierwsze drzewo wolności zatknięto. Owa legia rzymska była także zaproszoną na ową uroczystość, i jak się zdaje, brała czynny udział, co zapewne spowodowało jéj rozwiązanie, gdyż Zucchi co się tyczy karności nadzwyczaj jest surowym. W Piemoncie także wspominają o sympatyi tego człowieka przeciw urządzeniom wojska sardyńskiego. W rzeczy saméj zdaje się, iż on naprzód stara się o utworzenie wojska papieskiego raczéj do służby wewnętrznéj niż do prowadzenia wojny o niezawisłość. Jasno widać, że w tym względzie czynnie dopomaga ministrowi spraw wewnętrznych, który na serio zajmuje się przekształceniem korpusu żołnierzy policyjnych i na cel ten obrał już komissie składające się z wielu członków. Liberalistom wcale się niepodoba, dla tego, że w rozkazie dziennym dotyczącym oddział ten wojska nazwał organem jednym z potrzebniejszych rządu państwa. — Z Rzymu donoszą pod d. 4. Listopada w dziennikach francuskich, że duchowieństwo tamtejsze nałożyło sobie podatek dobrowolny 4,000,000 piastrów czyli 26 milionów fr.

Turyn 6. Listopada. — Właśnie odbyło się posiedzenie izby deputowanych nader burzliwe. Buffe, sprawozdawca, wstąpił dzisiaj na trybunę dla udzielenia następującego zdania komissyi: Mniejszość, 6 głosów, zgadza się z ministerstwem, że chwila stósowna do rospoczęcia kroków nieprzyjacielskich jeszcze nie nadeszła; większość zaś, 8 głosów, oświadcza, że rząd teraźniejszy, którego zamiarów zresztą niechce w podejrzenie podawać, wielkiego zadania swego godnie nie rozwiązał, i że, dla zadosyćuczynienia honorowi i dobru państwa, powinien być zupełnie zreformowanym. (Te 8 głosów więc nie śmią wprost na wojnę twierdzić). Przeciw oświadczeniu temu zaprotestował minister spraw wewnętrznych w imieniu ministerstwa z wielkiém uniesieniem: że komissia nie była powołaną do tego, aby ministerstwu dała głos zaufania lub nieufności, ale tylko, aby wyrzekła, czy się zgadza z ministerstwem względem dogodności chwili do wypowiedzenia wojny; komissia przekroczyła mandat swój, i ministerstwo odwołuje się do zdania izby całéj na posiedzeniu tajném. Po wielu utarczkach za i przeciw przyjęto nareszcie wniosek ministra. — Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że gabinet francuski jeszcze raz jak najwyraźniéj się oświadczył, iż Sardynią w razie tym, jeżeli wojska jéj rospoczną znów wojnę z Radetzkim, losowi własnemu pozostawi. Przyszłość okaże, że Karól Albert przystaje zupełnie na głos ogólny, ale niechce wprzód rospocząć wojny, dopóki stosunki Austryi nie przyczynią się do wypadku nader pomyślnego, i naprzód przewidzianego. (!).

Wenecya. — Jenerał Pepe po odniesionėm nad Austryakami zwycięstwie, w tryumfie wracał do Wenecyi z zabranemi armatami. Ludność zebrana upojona radością wołał niech żyje jenerał Pepe, niech żyją Włochy.

Concordia donosi z Turynu pod d. 8. Listopada, że izba deputowanych zamknęła się tegoż dnia o godzinie 8. rano w komitet sekretny. Tłumaczenie ministeryum nie było dokładne i komitet został odłożony do 10 godziny rano nazajutrz.

Gazeta Bulońska donosi z Modeny z d. 4. Listopada, że deputacya od gwardyi narodowéj prosiła księcia o zmiany regulaminu, na co książe odpowiedział: »Wolałbym zostać kapralem w Rossyi niż zmienić aby jedno słówko z regulaminu. Wszyscy panujący włoscy grali rolę dzieci, ja jéj pewno odgrywać nie będę. Powinniście się wstydzić téj kokardy (trójkolorowéj), jestto znak buntowniczy.« Być bardzo może, że książe w téj odpowiedzi przewidział swoję przyszłość!

Miasto Mestre wpadło na nowo w ręce austryaków po wyjściu Wenecyanów, miasto zostało spalone i zrabowane. Mieszkańcy Noale sąsiedniego miasteczka ze łzami w oczach i z rozpaczą słuchali grzmotu dział w Mestre. Oddział kawaleryi austryackiéj, który właśnie tamtędy przechodził, został napadnięty i zmuszony do ucieczki. Wieśniacy prowadzący wozy z baga-

żami austryackiemi, usłyszawszy kanonadę, odprzęgli konie i uciekli, zostawiwszy wozy na środku drogi. W Bassano lud rozbroił na nowo załogę kroacką, podobnież w Vicence, w Citadello jeszcze raz zatknięto chorągiew trójkolorową.

Donoszą z Ferrary pod d. 4. Listopada, że Austryacy na nowo zebrali się w Ponte-Lagozeuro i zbliżyli się ku Finale. Te ruchy wojenne rozgniewały mieszkańców Ferrary, którzy tegoż samego dnia rzucili się na hotel konsula austryackiego, zerwali herbowego orła, wpadli do mieszkania, meble oknem powyrzucali, a papiery i korespondencye spalili.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 18. Listopada. — Klub reprezentantów instytutu ma zamiar wydać manifest, w którym oświadczy, że wstrzymywać się będzie od wszelkiego stronnictwa ze względu na występujących kandydatów. Klub zdaje się być tego zdania, że zgromadzenie narodowe mogąc być powołane do wyboru prezesa, nierozsądnie i przewrotnie by działało, gdyby chciało wpływać na wybór. Klub przeto ma zamiar wezwać wszystkich reprezentantów, ażeby się wstrzymywali od intryg wyborczych.

Reprezentanci Garnier Pagès, Duclerc, Pagnerre i St. Hilaire oświadczają w dziennikach, że reprezentanci nie powinni się mieszać do wyborów na rzecz pewnych kandydatów, bo przez to nakładaliby sobie pewne zobowiązania względem przyszłego prezesa i tym sposobem szkodziliby interessom państwa. Dla tego za żadnym kandydatem nie wystąpią publicznie, zapytani zaś prywatnie, nie będą swego zdania taić przed nikim. — Reprezentanci departamentów Eure i Vienne publicznie się oświadczyli za kandydaturą Cavaignaka.

Utworzyło się tu towarzystwo złożone z wielu reprezentantów, merów Paryża, radzców stanu, pułkowników i oficerów różnych gwardyi, literatów, sztukmistrzów, przemysłowców i robotników z wszystkich klass, celem połączenia ściśle wszystkich obywateli szczerze przywiązanych do rzeczypospolitéj w jedno koło. Za godło przyjęło to towarzystwo: zgodę co do osób, nieugiętość co do zasad. Towarzystwo to wybrało prezesem swym Bucheza i dziś wieczorem naradzać się będzie względem kandydata do prezesostwa rzeczypospolitéj.

Centralny komitet demokratyczy przeniósł swoje posiedzenia na salę Montesquieu, gdzie wczora demokratyczno socialny klub odbył posiedzenie. Z największym zapałem rozprawiano o dwóch kandydatach do prezesostwa Ledru Rollinie i Raspailu. Szczególniéj podobała się mowa na cześć Robespierra.

Klub napoleoński przeniósł się do ujeżdżalni Fitte. Demokraci weszli przemocą na salę, a lubo ich nie przypuszczał prezes klubu do słowa, jednakowoż stawali na mównicy i zabierali głosy przeciw kandydaturze L. Napoleona.

Jutro przedpołudniem o godzinie 11 odbędzie się bankiet demokratyczno socialny kobiet. Obok trzech prezesowych przewodniczyć będą towarzystwu P. Leroux, Bernard i jeszcze jeden reprezentant. Na osobę płaci się $1\frac{1}{4}$ franka.

Pewien dziennik socialistyczny zapytuje pana Thiersa, czemu od kilku dni nie sypia w swoim hotelu, czy się obawia aby go w nocy nieuprowadzono i nie deportowano do Senegalu.

Deputacya wyborców w Macon zaprosiła niedawno temu Lamartina do przewodniczenia jednemu bankietowi, zezwoliła jednak na wniosek jego, na odłożenie bankietu do miesiąca Maja. Co się tyczy wyboru prezesa, oświadczył Lamartine, że nie ubiega się za tą posadą, a jego kandydatura nie jest dobrowolną. Podziękowałby za tę kandydaturę, gdyby nie zechciano nazwać zbiegostwem i tchórzostwem, wszelkie odbieganie posady, z któréj bronić można rzeczypospolitéj. Manifestu lub programu nie ogłosi, bo kraj go zna z dawniejszego i dotychczasowego życia publicznego. Jeżeli na niego wybór padnie, natenczas przyjmie prezesostwo, jeżeli zaś nie wybiorą, wówczas z zadowoleniem wielkiém bronić będzie jako drugi, trzeci lub ostatni rzeczypospolitéj.

Z Avignonu donoszą, że dwóch profesorów przy liceum tameczném, będących zarazem redaktorami dziennika Republicain de Vaucluse, zostało oddalonych z posad i do Paryża powołanych, iż na dniu 29. Października byli na bankiecie socialistycznym.

Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego minister wojny oświadczył, że 13,500 kolonistów odpłynęło teraz do Algieryi.

H i s z p a n i a.

Don Angel de la Riva, o którym donieśliśmy, że był oskarżony o strzelenie do królowéj, skazany został na 20 lat więzienia. Piszą z Barcelony, że Karliści korzystając z oddalenia się wojsk królowéj pod jenerałami Bocques i Galiano wysłych na stłumienie powstania Cabrery, uderzyli na Bisbal i załogę do poddania się zmusili!

R o s s y a.

Nowiny z Kaukazu. — Po zajęciu Gergebilu wojska Dagestańskiego oddziału pod dowództwem jenerał-adjutanta księcia Argutinskoj-Dołgorukow, częścią użyte były do wzniesienia warowni w Ajmakach, i zbierania darni, częścią zebrane na Turczydachu, dla czuwania nad nieprzyjacielem. Wojska oddziału Lezgińskiego, przy takichże zajęciach, zostawały też w gotowości do odparcia wszelkiego zamachu ze strony buntowników na ościenny z Dagestanem Dżaro-biełokański obwód. Temi środkami w zupełności była zabezpieczona, w ciągu całego lata, spokojność podległego nam kraju.

Ale na początku Września niedostatek paszy i śnieg, który spadł był w górach, zmusił wojska spuścić się z wyniosłości na doliny i Szamil, rojąc o zagładzeniu w oczach Miuridów utraty Gergebilu, postanowił skorzystać z téj pory dla spróbowania szczęścia.

W pierwszych dniach Września zaczęły się zgromadzać ogromne bandy buntowników, do górnych magałów Kazikumykskich. W dniu 7. t. mies. mocna partya Szabina-Mułły ukazała się na Mesedelgorskim grzbiecie, zagrażając Biełokańskiemu wąwozowi i sam Szamil, z głównemi siłami, mając Daniel-Beka w przedniéj swéj straży, niespodzianie rzucił się na okręg Samurski. Przestraszeni mieszkańcy nie stawili oporu. Dowodzący tym okręgiem pułkownik Roth nie mógł z niewielką już częścią miejscowéj milicyi, powstrzymać wtargnienia ogromnéj massy Miuridów, lecz broniąc im każdego kroku, po kilku utarczkach z ogniem ręcznéj broni, cofnął się do Achtińskiego fortu.

Tym sposobem buntownicy zajęli wszystkie wsi na górnéj stronie Samura i Achtyczaju, wyprawiwszy znaczne partye w kierunku Kuragi i Chazr na przeciw Dagestańskiemu, a ku Elisu naprzeciw Lezgińskiego oddziałom. Szamil zaś 14. Września obległ Achtińską warownią.

Fort ten leży na prawym brzegu Samura, przy zbiegu téj rzeki z Achti-Czajem. Stała załoga z dwóch kompanii z Gruzyjskiego liniowego Nr. 6. batalionu, była wzmocniona 5tą grenadyerską rotą pułku pieszego księcia Warszawskiego, którą pułkownik Roth zdołał ściągnąć z Kusar, sztabowéj kwatery tego pułku. Nadto zatrzymał on przybyłą w tymże dniu zborną komendę Mingrelskiego pieszego pułku, dążącą na wojskową Achtińską drogę. W ogóle pod bronią było do 500 ludzi.

Pobliskie warowni okolice, poprzerzynane są głębokiemi parowami i Achti-Czaj płynie między urwistemi brzegami. Taka miejscowość dozwoliła nieprzyjacielowi podkraść się niepostrzeżenie na wystrzał karabinowy i celnym ogniem działać na bastyony. Pułkownik Roth został raniony 15. Września, a lubo zdał dowództwo kapitanowi pułku księcia warszawskiego Nowosiłow, nieprzestawał jednak radami swemi wspierać obrońców fortu i dodawać im serca przykładem stałości i przytomności umysłu.

Dn. 16. Września. — Miuridy urządzili szaniec z faszyny od strony Achti-Czaju i ustawiwszy moździerz na lewym brzegu Samura, wszczęli zeń ogień na twierdzę. O południu granata przebiła dach jednego ze sklepów prochowych i wysadziła na powietrze około 400 pudów prochu. Ten wybuch wybił z szeregów 5 oficerów i 40 żołnierzy, wiele żon i dzieci zabił i pokaleczył i obalił zupełnie część brustweru w 5 bastyonie. W téj chwili Miuridy poszli do szturmu, lecz byli odparci bagnetami, a przerwa w brustwerze założona worami z mąką. Tymczasem położenie garnizonu stawało się niebezpieczném. Sztabs-kapitan Buczkijew podjął się zawiadomić o tém jenerał-adjutanta księcia Argutinskoj i przebrany, w nocy, zdołał się przemknąć przez nieprzyjacielskie czaty.

Dnia 17. t. m. Miuridy posunęli swoj szaniec aż na skaj głasisu i zaczęli już rów zawalać, ale trafnie rzucone rozpalone kule zapaliły i zniszczyły faszynę w rowie. W tym dniu przodowe wojska Dagestańskiego oddziału spuściły się z przeciw ległego grzbietu gór ku lewemu brzegowi Samura i powitane głośnem hurra! garnizonu z drugiéj strony szerokiéj rzeki, obiecywały mu rychłą pomoc. Odważny Buczkjew spełnił swoje przedsięwzięcie. — Przez dni 18. i 19. nieprzyjaciel posuwał swoje roboty i szańcem zakrywał minę, którą prowadził pod 1. bastyon. (Dok nast.)

OBWIESZCZENIE.

Miejsca Nr. 2. do 18. w jatkach na nowym rynku za ofiarowaną dzierzawę w terminie dnia 26. Października wydzierzawione nie będą, i tym końcem nowy termin na dzień 5. Grudnia r. bież. na Ratuszu przed Radzcą miasta Thayler o godzinie 10. zrana wyznaczony został. — W końcu nadmieniamy, iż licytum za miejsce od 10 Tal. zaczynać się będzie.

Poznań, dnia 17. Listopada 1848.

M a g i s t r a t.

Szanownych członków towarzystwa sztuk pięknych zapraszamy uniżenie na walne zebranie, odbyć się mające dnia 9. Grudnia o 3ciéj godzinie z południa w sali wielkiéj posiedzeń Król. Rejencyi, tak dla wyboru nowego komitetu jakoli też dla wylosowania zakupionych obrazów i rycin.

Poznań, dnia 22. Listopada 1848.

Komitet administracyjny towarzystwa sztuk pięknych.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22. Listopada 1848. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	21	1	2	—	—
Żyta . dt.	—	24	5	—	27	9
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	3	—	16	11
Tatarki dt	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—